

Szanowny Panie,

Od pewnego czasu jestem świadomy, że moje imię jest regularnie powiązywane z różnego rodzaju spekulacjami w mediach społecznościowych. Często przypisuje mi się motywacje, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością – szczególnie w aspekcie mojej roli i funkcjonowania przy Klubie Zagłębie Sosnowiec. Takie opinie są efektem braku pełnej wiedzy na temat moich intencji, działań i decyzji, co niestety prowadzi do rozprzestrzeniania się szeregu nieprawdziwych informacji.

Przez długi czas nie reagowałem na te pomówienia, ponieważ nie jestem osobą, która żyje w świecie mediów społecznościowych i nie traktuje ich jako źródła prawdziwych informacji, czy miejsca do wyjaśniania spraw. Zdaję sobie jednak sprawę, że intensywność takich komentarzy, ich zasięg i rosnąca liczba osób, które bezrefleksyjnie powielają te informacje, zaczynają wpływać na życie moich bliskich. Przestaje to być zatem tylko kwestia mojej osoby, co powoduje, że zmuszony jestem zareagować.

Chciałbym się odnieść do Pańskiego wniosku o dostęp do informacji publicznej skierowanego do Spółki „ZAGŁĘBIE” S.A. Pan, jako osoba która od wielu lat funkcjonuje przy Klubie, czasem wręcz kreuje atmosferę wokół Klubu, doskonale wie, że Pan Koźmiński nigdy nie miał żadnych relacji biznesowych z Klubem. Dlatego składanie wniosku, który dotyczy „wszystkich umów i transakcji” między Nim i Klubem oraz mną a Klubem, w mojej opinii, ma na celu wyłącznie dyskredytację mojej osoby, wytworzenie nieprawdziwego obrazu moich intencji, a dodatkowo podważa Pański obiektywizm (choć biorę pod uwagę, że również Pan mógł zostać w to mimowolnie wmanewrowany).

Nie jest tajemnicą w środowisku piłkarskim, że drugi z oferentów czuje się, z jakiegoś powodu, niezwykle pewnie. Najlepszym potwierdzeniem krążących w świecie piłkarskim informacji, jest fakt pojawienia się w Klubie dwóch nowych osób w tym tygodniu. To efekt rozmów prowadzonych zakulisowo, w których mój konkurent bez skrupułów reprezentuje Klub, czyni ustalenia personalne, a nawet wywiera presję i zawołowane groźby względem osób dotychczas zatrudnionych w Zagłębiu S.A.

Chcę także odnieść się do kontrowersyjnego zablokowania konta przez komornika. Jak widać z udostępnionego przez Klub zestawienia, kluczowe pożyczki udzielone zostały na przełomie 2018 i 2019, gdy Klub przez jeden sezon grał w Ekstraklasie. Było to efektem rozmów z grudnia 2018 roku, kiedy zapadła decyzja, że środki budżetowe na rok 2019 zostaną w całości przeznaczone na wzmocnienie drużyny wiosną i podjęcia walki o utrzymanie w ESA, z pełną świadomością Zarządu i Większościowego Akcjonariusza (przypominam, że do 2024 byłem mniejszościowym akcjonariuszem Klubu, a swoje akcje podarowałem miastu na prośbę Prezydenta), co do dziury budżetowej na drugie półrocze w przypadku spadku do I ligi. W marcu 2019 roku Klubowi groziło zawieszenie licencji za niewypelnienie punktu F.09 (dotyczyło wypłaty reszty premii za awans do Ekstraklasy). Pożyczki były odpowiedzią na wymagalne, konieczne zapłaty, także względem ZUS i US (po kontroli za lata 2007-2009), a nie mojej agitacji i chęci udzielenia pożyczki. Jeśli ktoś miałby nadzieję, że w tej sprawie chodzi o moje osobiste aspiracje biznesowe, to może lepiej, żeby poszukał innego kierunku spekulacji... Spółka do sierpnia 2021 mniej lub bardziej terminowo, ale spłacała zadłużenie. Po tym terminie, kolejne Zarządy uznały, że nie będą spłacać tych zobowiązań wobec mnie, bo „nie oni je zaciągali”. W efekcie, a trwało to blisko 3 lata, odsetki rosły, a ja prosiłem. Zarządy świadome narażania spółki na koszty, nic z tym nie robiły. Byłem w pewnym momencie traktowany jak intruz, jawnie lekceważony. Widząc, że spółka w latach 2021/2022, 2022/2023 dostała po około 6 i 8 milionów więcej na funkcjonowanie niż w sezonach poprzednich, lawinowo wzrosły koszty zarządu i wynagrodzeń, a ówczesne zarządy chwaliły się spłatami innych wierzycieli. Nie przeszkadzało im to prosić mnie o kolejne pożyczki, np. na wynagrodzenia dla pracowników.

Wobec zapowiedzi zmiany właścicielskiej (zakupu przez Rafała Collinsa 0,74 % akcji Klubu) ponownie poprosiłem o zawarcie ugody czy aneksów do umowy spłaty pożyczki. Gdy po raz kolejny (ciężko policzyć który) zostałem lekceważony, wystąpiłem z zajęciem komorniczym. Po niecałych 24 godzinach zdjąłem zajęcie, ponosząc koszty komornicze w wysokości 50.000 złotych, ale to miał być sygnał, że dłużej nie pozwolę się tak traktować. Przypomniało sobie wtedy o sprawie. Przy stole negocjacyjnym zrzekłem się na rzecz Klubu narosłych, należnych mi odsetek za opóźnienie na kwotę blisko 1 miliona złotych (łącznie wartość odsetek w tamtym czasie wynosiła blisko 1,4 mln), na nowo obliczono odsetki (odsylam do udostępnionej przez Klub ugody), a całą kwotę rozłożyłem na 12 nieoprocentowanych rat. Zresztą w latach 2013 i później, przekazywałem mniej lub bardziej pokaźnie kwoty (np. w 2013 zrzekłem się pożyczki 150 tys.), w różnych formach. Rozumiem jednak, że pytania o to nie byłyby dziś mile widziane...

Transakcje pomiędzy Zagłębiem S.A a moją osobą i moimi firmami, to... suche liczby, to zwykłe transakcje handlowe, o cenach rynkowych, często mocno rabatowanych, które nie wymagają mojego komentarza. Natomiast nie mam wątpliwości, że został Pan zainspirowany do tego by ten wniosek złożyć, a czas jego złożenia – moim zdaniem – nie jest przypadkowy. Wszystko to dzieje się teraz – w trakcie trwania przetargu na zakup akcji Zagłębia S.A.



Podsumowując, nie zrezygnuję z rywalizacji o zakup akcji Zagłębia, mimo lawiny nieżyczliwych komentarzy w Internecie i świetle w jakim zostałem postawiony w trwającym przetargu. To nie jest dla mnie kwestia biznesowa, to kwestia poczucia odpowiedzialności za Zagłębie, za naszą społeczność, za ludzi oddanych temu Klubowi. Klub to jest moja duma, honor i treść mojego życia.

Nie pozwolę jednak dłużej szargać swojego nazwiska, chcąc zachowywać sztucznie dobre relacje, nie wychodzić przed szereg, milcząc, gdy jestem kopany. Od tego momentu próby naruszania moich dóbr osobistych będzie śledziła kancelaria prawna i każda taka sytuacja spotka się z odpowiednią reakcją.

Jeśli przegram rywalizację z Panem Markiem Koźmińskim osobiście mu pogratuluję i zawsze będę służył pomocą w kwestiach Zagłębia Sosnowiec. Tymczasem pozdrawiam wszystkich Zagłębiaków, także tych którzy nie życzą sobie mnie w Klubie. Mają prawo, nie obrażam się. Natomiast i tak wszystkich nas łączy Zagłębie Sosnowiec. Nie ma lepszych, gorszych. Wszyscy chcemy wygrywać i mieć głowę wysoko. Do zobaczenia na meczach w domu i na wyjazdowym szlaku. I tak pewnie aż po grób...

Z wyrazami szacunku dla Was wszystkich,

Grzegorz Książek.

Grzegorz Książek